

Godność człowieka umierającego w różnych religiach świata

Anna Orońska Poradnia Medycyny Paliatywnej, Hospicjum Domowe,
Dolnośląskie Centrum Onkologii we Wrocławiu

Przedrukowano za zgodą z: *Medycyna Paliatywna w Praktyce* 2009; 3, 2: 82–85

Streszczenie

Podejście do śmierci, przygotowanie do niej, wiara w życie po śmierci są istotą każdej religii i systemu filozoficznego. Śmierć jest ostatecznym rytuałem, ostatnią szansą dająca nam możliwość odkrycia ostatecznego sensu i celu życia. Z tego wynika godność człowieka umierającego, którą religie wyrażają przez odpowiednie rytuały — przygotowania do śmierci, towarzyszenia umierającemu, a także rytuały pogrzebu i sposób przeżywania żałoby oraz stosunek religii do zagadnienia samobójstwa i eutanazji. W niniejszej pracy omówiono podejście do śmierci w judaizmie, islamie, hinduizmie i buddyzmie. Przedstawiono podstawowe założenia filozoficzne i egzystencjalne, ale też problemy praktyczne związane z przygotowaniem do śmierci, postępowaniem z ciałem zmarłego, zachowaniami osób bliskich w okresie żałoby. W związku z narastającą wielokulturowością społeczeństw wiedza ta jest niezbędna dla osób pracujących w opiece paliatywnej. *Medycyna Paliatywna w Praktyce* 2009; 3, 2: 82–85

Wstęp

Stosunek do śmierci jest istotą systemów filozoficznych i religijnych. „Z perspektywy religii świata umieranie jest świętą sztuką, autentycznym rytuałem, ostatnią szansą, dającą nam możliwość odkrycia sensu i celu życia” [1]. Już to sformułowanie świadczy, że w ujęciu religijnym umieranie wiąże się z uznaniem godności człowieka umierającego. Właśnie wiara, że umieranie ma sens, nadaje godność człowiekowi umierającemu — okoliczności umierania mogą pomóc w rozumieniu tej godności zarówno przez samego umierającego, jak i jego otoczenie, lecz nie mogą zmienić faktu, że najtrudniejsza śmierć może być śmiercią godną (np. śmierć w obozie koncentracyjnym). Nie to, co zewnętrzne, lecz to, co duchowe warunkuje godność umierania. Oczywiście, rytuały religijne w różny sposób podkreślają tę godność. Ważnym wykładnikiem poszanowania godności umierającego są też rytuały związane z pogrzebem i przeżywaniem żałoby, a zbeszczeszczenie zwłok jest uważane za jedną z najbardziej odrażających zbrodni. Wszystkie tradycje religijne traktują śmierć jako rodzaj transformacji [1], w przeciwieństwie do współczesnej kultury laickiej, w której śmierć budzi lęk dotyczący zagrożenia życia i unicestwienia, choć też podkreśla prawo do „godnej śmierci”, polegające na stworzeniu odpowiednich warunków zewnętrznych (brak bólu, cierpienia, zniedołężnienia) i w niektórych sytuacjach dopuszczające w związku z tym możliwość eutanazji. Przyjrzyjmy się podejściu do śmierci w 4 wielkich religiach świata: judaizmie, islamie, hinduizmie i buddyzmie. Problem ten ma nie tylko znaczenie teoretyczne. Nowe społeczeństwa są coraz bardziej wielokulturowe i wielowyznaniowe. Opieka paliatywna obejmuje też szacunek dla wierzeń religijnych i wyznania pacjentów. Zapewnienie opieki duchowej zgodnie z potrzebami pacjenta, a w miarę możliwości — rytuału związanego z umieraniem i nieprzekraczanie jego zakazów religijnych jest dowodem

poszanowania godności osoby umierającej, nawet gdy jej poglądy i zwyczaje różnią się od naszych [2].

Judaizm

Podejście do śmierci w judaizmie zmieniało się w ciągu wieków. W obrazie biblijnym nie było jasno sprecyzowanego poglądu dotyczącego życia po śmierci, były to różne wyobrażenia:

- powrót do przodków;
- powrót do Boga;
- przebywanie w Szeolu;
- śmierć jako konsekwencja grzechu Adama i Ewy, ale też grzechu osobistego.

Wiara w zmartwychwstanie pojawia się dość późno, bo w V–III p.n.e. [1]. Tora nie opisuje szczególnych rytuałów związanych ze śmiercią. Charakterystyczny jest negatywny w zasadzie stosunek do zwłok ludzkich (ich dotknięcie sprowadzało rytualną nieczystość). Jednak obowiązek pogrzebania zwłok był bardzo ważny, w czasach opisanych w Nowym Testamencie wiązał się ze szczególnym rytuałem polegającym na namaszczeniu wonnościami, owinięciu opaskami i złożeniu w grobie, który często stanowiła wykuta w skale pieczara. Obecnie w większości społeczności żydowskich istnieją organizacje zajmujące się zmarłymi, zwane *chewra kadisza* (święta społeczność) [3]. Współczesny żyd bardziej koncentruje się na życiu zgodnym z przykazaniami i spełnianiu sprawiedliwych uczynków, niż na zagłębianiu się w rozbudowaną teologię życia po śmierci. Ważnym elementem zapewnianie godności umierającemu jest obecność bliskich i modlitwy za umierającego. Szacunek dla życia w religii mojżeszowej jest absolutny i bezwzględny. Wartość życia ludzkiego nie zmienia się w sytuacji, gdy cierpi on na nieuleczalną, śmiertelną chorobę. Aż do pełnego ustania oddychania oraz funkcji mózgowych nie wolno uczynić nic, co mogłoby przyspieszyć zgon. Człowieka w agonii nie wolno dotknąć, nie można mu poprawić poduszki pod głowę ani nawet zamknąć powiek, gdyż istnieje niebezpieczeństwo, że najmniejszy ruch skróci mu życie. Nie oznacza to jednak, że życie należy przedłużać za wszelką cenę. Oczywiście, zakazane jest bezpośrednie działanie zmierzające do skrócenia życia [3, 4]. Większość rabinów uważa, że prawo Talmudu dopuszcza odstępstwo od działań, które są już tylko przejawem „uporczywej terapii” [4]. Dozwolone jest podawanie środków przeciwbólowych w celu zniwelowania lub przynajmniej złagodzenia bólu [4]. Istnieje jednak nieliczna grupa rabinów, która uważa, że każde życie musi być przedłużane za wszelką cenę [4]. Po śmierci ciała nie powinno się pozostawiać bez opieki, ale personel innego wyznania nie może go dotykać. Czynności, takich jak zamknięcie oczu, umycie ciała i ubranie wykonuje syn lub najbliższa rodzina. Pogrzeb powinien odbyć się w ciągu 24 godzin od śmierci. W czasie pogrzebu (i żałoby) odmawia się modlitwę za zmarłych — *kadisz* — której urywek brzmi następująco: „Oby zmarły, którego dziś wspominamy, do-



Godność człowieka umierającego religie wyrażają przez odpowiednie rytuały — przygotowania do śmierci, towarzyszenia umierającemu, pogrzebu i sposób przeżywania żałoby

stąpił pokoju i błogosławieństwa w życiu wiecznym. Oby ci, którzy od nas odeszli, znaleźli łaskę i zmiłowanie u Pana nieba i ziemi. Oby ich dusze radowały się niewypowiedzianym dobrem, które Bóg zgotował tym, którzy się go boją, i oby wspomnienie o nich było błogosławieństwem dla tych, którzy zachowują ich w pamięci” [1]. Żałoba u ortodoksyjnych żydów ma, zwłaszcza w pierwszym tygodniu, bardzo intensywny charakter, ponieważ polega na pełnej ascezie i modlitwie. Jest wyrazem szacunku dla zmarłego i tęsknoty za nim [1, 3].

Islam

Według Koranu to Bóg daje życie i śmierć. Życie zasługuje na najwyższy szacunek, gdyż jest darem Boga, a śmierć nie jest złem. „Utworzyliśmy kości i oblekliśmy je w ciało, z niego zaś wreszcie wyprowadziliśmy resztę stworzenia. Niech więc będzie błogosławiony Bóg, najlepszy Stwórca. Pod koniec wszyscy pomrzecie, zaś w Dniu Sądu będziecie wskrzeszeni” (Koran, sura 23) [1]. Podobnie godność osoby ludzkiej pochodzi od Boga [4]. Ciało ludzkie — zarówno żywe, jak i martwe — powinno być traktowane z szacunkiem, jako dzieło Stwórcy. Ciało ludzkie nie jest własnością człowieka — należy do Boga, który wskrzesi je w Dniu Ostatecznym. Wiara w zmartwychwstanie jest jednym z podstawowych dogmatów islamu. Ponieważ wszystko jest dziełem Boga, to jest nim także choroba, ale również lekarstwa. Lekarz jest wykonawcą woli Bożej. Jeśli Bóg chce śmierci swojego wiernego, to tego momentu nie należy ani przyspieszać, ani oddalać. Niedozwolone są wszelkie działania zmierzające do eutanazji, ale też „uporczywa terapia” [4], co potwierdza Muzułmański Kodeks Etyki Medycznej z 1981 roku [5]. Lekarzom nie wolno stosować żadnych zabiegów mogących skrócić życie. Nie wolno mu też zrezygnować z działań, które dają szansę przywrócenia zdrowia i wówczas nie ma znaczenia wola chorego. Zabiegi ratujące życie nie powinny służyć przedłużaniu umierania [4]. W zasadzie

wyznawcy islamu nie mogą przyjmować żadnych środków uzależniających (w tym alkoholu i narkotyków), jednak przy przekraczającym zwykłą miarę bólu dozwolone jest podanie leków przeciwbólowych, na przykład morfiny [4]. Umierającego powinno się położyć twarzą do Mekki. W pomieszczeniu nie powinien przebywać nikt „nieczysty” (np. kobieta mająca menstruację) [1, 2]. Umierający lub jego krewni odmawiają stosowne sury Koranu oraz zasadnicze credo islamu: „Nie ma innego Boga niż Allah, a Mahomet jest jego prorokiem”. Zmarłemu zamyka się oczy i usta, wiąże nogi, ciało myje i namaszcza wonnościami (rodzina, a jeśli personel, to w rękawiczkach). Sekcja zwłok jest niedozwolona. Pogrzeb powinien odbyć się w ciągu 24 godzin od śmierci. Za zmarłego odmawia się następującą modlitwę: „O Allachu, ulżyj jego troskom, spraw, by cokolwiek nań przyjdzie, nie było mu ciężarem, zaszczyć go spotkaniem z Tobą i spraw, aby to, do czego zmierza, było lepsze niż to, od czego odszedł. O Allachu, przebacz mnie i jemu i obdarz mnie po nim hojną nagrodą. Ci zaś, którzy pogrążeni są w żałobie po tym odejściu, niech pojmą: do Allacha należymy i do niego powrócimy” [1].

Hinduizm

Śmierć w hinduizmie jest naturalna i nieunikniona, ale nie jest rzeczywista — nie jest końcem życia. Wyraża to pieśń bardów bengalskich: „Pomiędzy drzwiami narodzin i śmierci znajdują się inne drzwi, zupełnie niewytłumaczalne. Ten, kto umie narodzić się u wrót śmierci, jest odwiecznie oddany. Umrzyj, zanim umrzesz. Umrzyj, żyjąc” [1]. Śmierć stanowi koniec pewnego etapu — po śmierci życie po prostu się zmienia. Charakterystyczną dla hinduizmu jest wiara w reinkarnację (transmigrację) — w chwili śmierci opada z nas ciało fizyczne, a dusza (dźiwa) wraca w dziedzinę tymczasowej szczęśliwości, a następnie w danym czasie i w określony przez karmę sposób odradza się w nowym ciele fizycznym. Celem ostatecznym jest uwolnienie



Każdą z wielkich religii cechuje szacunek dla śmierci, wola, by była ona godna

się od tego cyklu narodzin i śmierci i ostateczne zjednoczenie z Brahmanem — Absolutem [1]. Przygotowaniem do śmierci, praktykowanym zwłaszcza przez mnichów, jest moksza — śmierć duchowa, która pozwala na uniknięcie kolejnych wcieleń i zjednoczenie z Absolutem [1]. Eutanazja i samobójstwo wspomagane są zakazane, zadaniem człowieka w obecnym życiu jest bowiem zasłużenie na lepszą „karmę” w przyszłym życiu. Jednak dopuszczalną formą samobójstwa jest samozagłodzenie lub samouduszenie przez wstrzymanie oddechu, praktykowane przez mnichów w celu uzyskania nirwany [4]. Hinduizm nie popiera jednak także sztucznego przedłużania życia [4]. Przed śmiercią syn lub krewni powinni wlać do ust umierającego wodę zaczerpniętą, o ile to możliwe, z Gangesu. Gest ten, kojąc pragnienie, gwarantuje jednocześnie, że umierający otrzyma błogosławieństwo Gangesu, które przynosi pokój. Otoczenie śpiewa nabożne pieśni i mantry wedyjskie, które też przynoszą ukojenie [1]: „Niech twoje oko odejdzie do słońca, twoje Życie niech wróci do wiatru. Przez pełne zasługi czyny, których dokonałeś za życia, idź do nieba, by potem (odradzając się) powrócić na ziemię lub powrócić do Wód, jeżeli czujesz, że tam jesteś u siebie. Pozostań wśród wonnych ziół z ciałami, które chcesz przyoblec” [1]. Jeśli podczas tych obrzędów jest obecny mnich, to on recytuje mantry i stwierdza zgon. Ciało po umyciu i namaszczeniu podczas specjalnego rytuału zostaje spalone na stosie. Należy jednak zauważyć, że to „hinduskie pojęcie godności” bardzo różni się od europejskiego. Ludzie z niskiej kasty, mający „złą karmę” swoim cierpieniem mają zasłużyć na lepszą „karmę” w następnym wcieleniu. Może dlatego prawie nikt nie przejmuje się umierającym na ulicy biednym hindusem. O godność człowieka umierającego walczyła Matka Teresa z Kalkuty, co kontynuują jej duchowe córki — misjonarki miłości. Właśnie to podkreślenie godności człowieka umierającego dla wielu z nas stało się inspiracją do pracy w opiece paliatywnej.

Buddyzm

Nirwana to kraina bez śmierci — to, co zostanie, gdy wygasną złudzenia, ignorancja, pragnienia i przywiązanie. Nie można jej zrozumieć, jest doznaniem mistycznym. Wejście w nirwanę za życia zaprzecza wszelkiej władzy śmierci [1]. Buddyjska doktryna ponownych narodzin (w odróżnieniu od hinduskiej) nie obejmuje wiary w duszę, która odradza się w następnych wcieleniach. Odradza się coś, co można nazwać stanem świadomości. O ile reinkarnację w hinduizmie można wyobrazić sobie jako kolejne koraliki nanizane na sznurek, to w doktrynie buddyjskiej proces ten przypomina rodzaj ustawienia wieży z klocków. Pierwszy moment — myśl przyszłego życia — zrodzi się jako następstwo ostatniego momentu — myśli życia obecnego [6]. Ważne jest więc, aby umieranie miało miejsce przy zachowanej świadomo-

ści, z umysłem jasnym i spokojnym [4]. Umierającego powinni otaczać przyjaciele, rodzina i mnisi, którzy czytają sutry oraz powtarzają mantry pomagające umierającemu osiągać pogodny stan ducha [1]. Współcześni mnisi buddyjscy zalecają stosowanie zabiegów medycyny paliatywnej, w tym także niewyłączających świadomości środków przeciwbólowych, które zapewniają spokojne odejście fizyczne i duchowe [4]. Zniszczenie ciała przez samobójstwo lub eutanazję nie ma sensu, sprawia, że duch odchodzi w niesprzyjającej atmosferze i będzie w przyszłości nosił złe ślady tego działania („zła karma”). Ponadto, jeśli przerwie się cierpienie, zacznie się ono na nowo w następnym wcieleniu, aż do wyczerpania [7]. Ponieważ dla buddysty śmierć nie stanowi porażki, przedłużanie życia w nieskończoność nie ma sensu. Gdy nie ma szans na wyzdrowienie, powinno się zrezygnować z wszelkich prób sztucznego przedłużenia życia. Człowiek bowiem nie potrzebuje w tym momencie dalszych zabiegów medycznych, ale wsparcia moralnego i duchowego, które pozwoli mu umrzeć w spokoju i godności [4]. Po śmierci ciała nie zostawia się samego. Przy głowie zmarłego stawia się wazon z kwiatami (symbolizujący Buddę), a po 3 dniach następuje spalenie ciała [1].

Zakończenie

W niniejszej pracy omówiono podejście do śmierci w 4 wielkich religiach świata: judaizmie, islamie, hinduizmie i buddyzmie. Każdą z tych religii cechuje szacunek dla śmierci, wola, by była ona godna. Wszystkie te systemy religijne charakteryzują się również szacunkiem dla życia — niedopuszczalne są samobójstwo (choć w praktyce w islamie i hinduizmie wygląda to nieco inaczej) i eutanazja. Podobnie zakładają one (poza niewielkim odłamem skrajnie ortodoksyjnych żydów), że „uporczywa terapia” jest niewłaściwa. Należy jednak pamiętać, że każda z tych 4 religii ma wiele odłamów, różniących się podejściem nawet do fundamentalnych zagadnień życia i śmierci. Ponadto, praktyka nieraz rozmija się z pięknymi ideałami będącymi założeniem danej religii. W niniejszym opracowaniu starano się nie porównywać innych religii do wiary chrześcijańskiej, ale każdy z pewnością dostrzeże zarówno wiele podobieństw, jak i różnic. Zasadą opieki paliatywnej, ważną zwłaszcza w wielokulturowych społeczeństwach Europy Zachodniej czy Ameryki, jest szacunek dla wierzeń i przekonań religijnych pacjenta. Znajomość ich jest istotna, aby nie naruszać godności człowieka umierającego. Ale należy zwrócić uwagę [7], że w Polsce (wzorem Zachodu) pojawia się tendencja wprowadzania buddyjskich technik medytacyjnych i w ogóle filozofii buddyzmu do opieki nad chorym cierpiącym i umierającym. Dla chorego żyjącego wiarą chrześcijańską może to być kontrowersyjne i utrudniać otwarcie na transcendentnego Boga [7]. Każda z religii niesie w sobie wartościowe elementy godnego przeżywania umierania i godnej śmierci, ale w pełni może z nich korzystać człowiek, który jest wcześniej tę wiarę wyznawał.

Piśmiennictwo

1. Kramer P.K. Śmierć w różnych religiach świata. Wydawnictwo WAM, Kraków 2007.
2. Narayanasamy B. Spirituals care — a resource guide. BKT information Services & Quay Publishing Ltd., Lancaster 1991.
3. Judaizm w rzeczach ostatecznych (z portalu www.wiara.pl; 01.12.2002).
4. Szeroczyńska M. Eutanazja i wspomagane samobójstwo na świecie. Universitas, Kraków 2004.
5. Bartoszek A. Cierpienie jako wezwanie do poddania się woli Bożej w islamie. W: Bartoszek A. W poszukiwaniu sensu cierpienia. Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2006; 63–69.
6. Smart N. Buddyzm i umieranie (z portalu www.wiara.pl; 08.12.2002).
7. Bartoszek A. Istnienie cierpienia wezwaniem do wejścia na drogę doskonałości. W: Bartoszek A. W poszukiwaniu sensu cierpienia. Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2006; 53–62.